

MIKOŁAJ TOMASZYK
Poznań
ORCID: 0000-0002-1527-0009

BARTŁOMIEJ SECLER
Poznań
ORCID: 0000-0003-1699-6642

Tożsamość, kondycja i wizja Europy w myśli papieża Benedykta XVI

Wprowadzenie

Tocząca się dyskusja o współczesnej Europie – jej tożsamości, kondycji czy wyzwaniach, przed którymi stoi – uwzględnia rozmaite światopoglądy i koncepcje formułowane zarówno na gruncie akademickim, jak również w szeroko rozumianym dyskursie medialnym. Jednym z istotnych wątków tych dyskusji jest refleksja o duchowej kondycji Starego Kontynentu¹. Egzemplifikacją tego namysłu są konkretne dylematy związane z dynamiką problemów, dotyczących w ostatnich latach Europę². Kryzys ekonomiczny, migracyjny czy chociażby pandemia COVID-19, przełożyły się na liczne i ważne pytania o sens i wartość życia, tożsamość kulturową czy religijną, status i rolę państw narodowych, kondycję wspólnoty europejskiej – w wymiarach symbolicznym oraz instytucjonalnym. Niejednokrotnie diagnozy stawia Kościół katolicki, szukając

¹ Inne dotyczą roli i miejsca wiary, religii w demokratycznym społeczeństwie. Są one związane nie tylko z określeniem nowych ról i miejsc w nowoczesnej, demokratycznej wspólnocie politycznej dla podmiotów życia religijnego, lecz przede wszystkim są to pytania o zasady współtworzenia wspólnot politycznych przez ludzi wierzących i niewierzących.

² W tym kontekście interesująco wypowiada się Jürgen Habermas, który określił współczesne społeczeństwo mianem społeczeństwa postsekularyzowanego i zestawił z budowanym przez lata modelem współistnienia polityki i religii. Autor stawia dwa kluczowe pytania, których przedmiotem jest spoiwo łączące społeczeństwa w świeckim państwie (Habermas 2001). Wątek ten J. Habermas rozwinął w trakcie dyskusji z Josephem Ratzingerem w Monachium w 2004 r. Przedmiotem rozmowy był wkład religii w kształtowanie się otwartych, demokratycznych społeczeństw (Habermas, Ratzinger 2018: 16; Reder 2011: 79-84).

przy tym odpowiedzi na najważniejsze problemy i wyzwania, wskazując jednocześnie na wartość duchowego wsparcia, które proponuje chrześcijaństwo. Z drugiej strony istotne jest pytanie o rolę i znaczenie Kościoła katolickiego jako autorytetu, szczególnie w obliczu kryzysu powodowanego nadużyciami oraz skandalami, a tym samym spadkiem zaufania do Kościoła jako instytucji, jak też postępującej laicyzacji i sekularyzacji Starego Kontynentu.

Zmarły 31 grudnia 2022 r. papież emeryt Benedykt XVI był jednym z największych intelektualistów i teologów ostatnich kilku dekad. Warto zatem nie tylko przypomnieć bogatą i wielowątkową myśl następcy Jana Pawła II na temat Europy, ale poddać ją także analizie krytycznej. Celem artykułu jest eksploracja „Europy Benedykta” przez pryzmat trzech kryteriów: tożsamości, kondycji i wizji Europy. Pytania badawcze koncentrują się między innymi wokół następujących kwestii: jak Benedykt XVI definiował źródła europejskiej tożsamości? W jaki sposób – przez pryzmat wyzwań współczesności – diagnozował kondycję Europy? Jaką wizję Europy propagował i jakie wartości promował? W powyższym kontekście warto postawić pytania o źródła konserwatywnych poglądów papieża-emeryta na temat problemów wpisujących się kondycję współczesnej Europy, jak również stojące przed nią wyzwania. Kwestia ta jest o tyle zasadna, że w dyskusjach o Europie częściej widoczne są podejścia, które w istotnym stopniu odrzucają chrześcijańską wizję Europy³. Powyższym założeniom towarzyszy teza, że poglądy Benedykta XVI na temat Europy stanowią spójną i przemyślaną myśl mającą silne podstawy teologiczne. Myśl ta stanowi koherentny i uniwersalny program dla Europy jako wspólnoty wartości, w swym centrum stawiającym człowieka, jego godność i wolność. Należy również podkreślić, że dla Ratzingera – jako uczonego, kardynała i papieża – geograficzna koncepcja Europy ma w jego rozważaniach drugorzędne znaczenie. Europa nie była dla niego konty-

³ Jest to efektem znaczącej zmiany dotychczas ukształtowanych ról między religią a społeczeństwem i państwem. Mając na względzie pluralizację religii, modernizację państwa i rozwój gospodarki trudno nie dostrzec, że rola jakiegokolwiek religii w życiu człowieka zmienia się, a niekiedy nie odgrywa żadnego znaczenia. Benedykt XVI w dialogu międzyreligijnym stawiał na jedność myśli i zadań do spełnienia przez Kościoły i związki wyznaniowe we współczesnym świecie. Jedna kwestia budziła jednak opór i niezrozumienie wśród innych, tj. Benedykt XVI był przekonany, o tym, że Kościół katolicki w dialogu międzyreligijnym zajmuje pozycję *primus inter pares* oraz że poza nim, co do zasady, nie ma zbawienia. To przekonanie kardynała, a później papieża, wywoływało nie tylko niezrozumienie, lecz często wrogość i niechęć do podtrzymywania dialogu. Widząc w Chrystusie światło świata pojmował relacje między religią Kościoła katolickiego i innymi jako te, które są w drodze w jednym celu, jakim jest Chrystus. Określał je mianem *läufige und vor-läufige* (Ratzinger 203: 17). O roli wiary katolickiej w nowoczesnym społeczeństwie więcej pisze m.in.: K. Fechter (Fechter 2017: 29-38).

mentem, który można zamknąć w li tylko w kategoriach geograficznych – jest to przede wszystkim pojęcie kulturowe i historyczne. Takiemu ujęciu podporządkowany jest niniejszy wywód. Ponadto warto zasygnalizować, że podejmując refleksję na temat europejskich problemów w myśli Benedykta XVI, należy mieć świadomość, że było ono także spójne ze spojrzeniem Jana Pawła II na Europę. W literaturze przedmiotu nieodosobniony jest pogląd, że Benedykt XVI w swojej myśli, kontynuując troskę poprzednika, patrzy na Europę jako na kontynent, na którym rozwinęło się chrześcijaństwo oraz który wyrósł na wspólnym chrześcijańskim fundamencie.

Tytuł niniejszego artykułu oraz podjęty problem badawczy przekłada się na strukturę tekstu. W pierwszej części autorzy syntetycznie analizują sylwetkę Josepha Ratzingera jako uczonego, kardynała i papieża. Druga część poświęcona jest historycznym aspektom integracji europejskiej w okresie pontyfikatu Benedykta XVI, co stanowi tło do dalszych rozważań. W kolejnych częściach autorzy analizują myśl papieża w perspektywie wskazanych wyżej kryteriów, tj. tożsamości Europy, jej kondycji oraz kreślonej przez Benedykta XVI jej wizji. Trzeba tu jednak wyraźnie zaznaczyć – co stanowi odniesienie do przyjętych założeń – że autorzy podejmując się niniejszej analizy, nie odwołują się wyłącznie do myśli papieża w ceszurach jego pontyfikatu (2005-2013), ale wykraczają poza ten okres, przyjmując za istotną wartość wyrażane wcześniej przez Ratzingera poglądy i ich ewolucję.

Joseph Ratzinger: uczyony – kardynał – papież

„Z bólem informuję, że Papież senior Benedykt XVI odszedł dzisiaj o godzinie 9:34 w Klasztorze *Mater Ecclesiae* w Watykanie” (*Dichiarazione del Direttore* 2022) – tymi słowami, w ostatni dzień 2022 r. Matteo Bruni – rzecznik prasowy *Santa Sede* – poinformował o śmierci 265. papieża w historii Kościoła katolickiego. Benedykt XVI określane często przez innych „Mozartem teologii”, zwykł mawiać o sobie jako „skromnym pracowniku winnicy Pana”.

Joseph Aloisius Ratzinger urodził się 16 kwietnia 1927 r. w bawarskiej miejscowości Marktl nad Inn. Wywodził się ze starej rodziny rolniczej z Dolnej Bawarii. Rodzice przyszłego papieża – Joseph i Maria – nie byli szczególnie zamożni, ale jak podkreśla Peter Seewald, Ratzingerowie nie byli rodem podobnym do wielu:

„(...) Można niemal mówić o rodzinie księży. W każdym razie od lat pozostawali w służbie Kościoła. Pierwsze świadczące o tym ślady można znaleźć w wieku XIV, w diecezji pasawskiej założonej przez irlandzkiego mnicha Bonifacego, który dotarł prawie na Węgry” (Seewald 2021: 25).

Rodzice wyróżniali się religijnością, co niewątpliwie wpłynęło na sposób postrzegania świata i życiowe wybory dzieci Ratzingerów. Wspominając dzieciństwo oraz wczesną młodość, Benedykt XVI zwracał uwagę, że matka obdarzyła go zmysłem religijnym, a ojciec dał mu krytyczny umysł (Allen 2005: 27). Wczytując się w różne noty biograficzne Ratzingerów, powtarza się informacja, że starali się oni zapewnić godne wykształcenie dzieciom i przywiązywali do tego wiele uwagi. Warto jednak odnotować, że dzieciństwo Josepha było naznaczone wydarzeniami wielkiej historii: poczynając od niepokojów społecznych i politycznych związanych z kryzysem ekonomicznym lat trzydziestych XX w., przez zyskujące coraz większe uznanie koncepcje Hitlera, po wybuch drugiej wojny światowej i tragiczne konsekwencje z nią związane.

W 1939 r. Joseph wstąpił do niższego seminarium w Traunstein. Oddawał się pasji do literatury. Jak pisze wspomniany wyżej P. Seewald, młody Ratzinger

„czyta szybciej niż inni i połyka dzieła wielkich przedstawicieli niemieckiej sztuki słowa w rytmie prawie tygodniowym (...). Ze szczególnym upodobaniem studiuje Goethego, ale także Theodora Storma (...). W świecie pełnym trwogi literatura stanowi dla niego ucieczkę. Książki stają się prawdziwą radością Ratzingera. Jest zafascynowany ukazującym w nich `ufnym czasem`, `pełnym nadziei na coś wielkiego, co ciągle rozwija się w niezmiernym świecie ducha`. (...) Absolutną faworytką jest powieść (...) Hessego *Wilk stepowy*, która współczesne duchowe rozterki łączy z radykalną krytyką społeczeństwa. Później Joseph dociera także do *Gry szklanych paciorków*, która jak miało się jeszcze z czasem okazać, w zadziwiający sposób antycypuje część jego własnej studenckiej drogi” (Seewald 2021: 108-109).

Towarzyszące Ratzingerowi lektury w zderzeniu z ciężkimi, osobistymi doświadczeniami czasu wojny: konfrontacją z nazistowskim terrorem, bezbożnym reżimem prowadzącym poprzez swoją ideologiczną, totalitarną logikę do ludobójstwa, długotrwanie wpłynęły na rozwój przeszłego papieża.

„Czas młodości dobiegał końca, skończyło się zrzucanie pierwszej skóry. Po wejściu w tajemnicę liturgii, po pierwszej dyskusji z prawdą wiary i bezpośrednim doświadczeniem ateizmu osiemnastoletni młodzieniec jest gotów oddać całą swoją egzystencję Bogu. Bo zasadnicza decyzja zapadła wraz z końcem wojny: `W sprawie wyboru zawodu nie było już teraz żadnych wątpliwości; wiedziałem do kogo należę`” – odnotowuje słowa Ratzingera jego biograf (Tamże: 136).

Po wojnie – we wrześniu 1947 r. – J. Ratzinger rozpoczyna studia z zakresu królewskich dyscyplin nauki o Bogu, tj. teologii fundamentalnej i dogmatyki. Silnie eksplorowane wcześniej studia filozoficzne nie spowodowały zaniku za-

interesowania teologią. Wręcz przeciwnie, jego pragnienie pogłębiania wiedzy teologicznej było podyktowane chęcią rozwoju życia duchowego, ale także dojrzewającym powołaniem:

„(...) w pewnym sensie wiedziałem, że Bóg chce, oczekuje czegoś ode mnie. A że wiąże się to z kapłaństwem, to stawało się dla mnie stopniowo coraz bardziej oczywiste. (...) od każdego człowieka Bóg wymaga pewnej specyficzności. Byłem przekonany, że ode mnie też. Przy czym oczywiście myślałem już, że będzie to związane z teologią. Ale w bliższym sensie nie zostało to zdefiniowane” (Benedykt XVI, Seewald 2016: 109).

Ukończenie studiów w 1951 r. wiązało się z przyjęciem przez Ratzingera święceń kapłańskich, które otrzymał 29 czerwca z rąk arcybiskupa Monachium. Jednocześnie kontynuował pracę naukową, która zakończyła się obroną rozprawy doktorskiej w 1953 r. poświęconej św. Augustynowi. Interesujące spostrzeżenie dotyczące tego okresu prezentuje P. Seewald, który pisze następująco:

„Pierwsze kazania Ratzingera zasługują na uwagę, ponieważ dowodzą ciągłości od samego początku charakteryzującej teologię późniejszego papieża. Już w tych przyczynkach pojawia się typowe dla niego zarówno krytyczne, jak i apokaliptyczne podejście do społeczeństwa oraz znamionująca jego przesłanie nadzieja” (Seewald 2021: 251).

Obok pracy wikariuszowskiej i głoszenia przyciągających tłumy słuchaczy kazań, ks. Ratzinger poświęca się rozwijaniu swoich fascynacji naukowych. Habilituje się rozprawą o św. Bonawenturze w 1957 r. Rok później otrzymuje stanowisko profesorskie kolegium we Fryzynie. Przez niemal dekadę wykłada na innych uniwersytetach – w Bonn, Münster oraz Tybindze, gdzie – jako znany już i popularny teolog – objął katedrę teologii dogmatycznej. W tym okresie blisko współpracował m.in. z Hansem Küngiem. Warto odnotować, że międzynarodowy rozgłos Ratzinger zyskał w 1962 r., gdy wziął udział w Soborze Watykańskim II jako doradca teologiczny kard. Josepha Fringsa. W 1969 r. przyszedł papież został profesorem zwyczajnym dogmatyki i historii dogmatów na Uniwersytecie w Ratzyni (Tamże: *passim*).

Paweł VI mianował go 24 marca 1977 r. arcybiskupem Monachium i Fryzyny. W niemieckiej prasie pojawiły się przychylnie mu komentarze: „Zalicza się do międzynarodowej czołówki duchowieństwa”, „Jego wszechstronne wykształcenie, dar łatwego i eleganckiego formułowania zdań, duże wyczucie muzyki stanowią wyposażenie monachijskiego arcybiskupa, którego nie można nie doceniać”, „Joseph Ratzinger ma przymioty wielkiej osobistości. Nikomu innemu nie można ich przypisać, nikt nie może się nimi pochwalić. One po

prostu są”, „Kto czyta jego książki, ten czuje, jak teolog walczy o przyszłość wiary, o przyszłość Kościoła”, „Spośród wszystkich konserwatystów w Kościele najzdolniejszy do prowadzenia dialogu” (Tamże: 565) – to tylko niektóre cytaty wychwalające nowego arcybiskupa. Na zwołanym kilka miesięcy później konsystorzu został kreowany kardynałem.

Za sprawą nominacji na prefekta Kongregacji Nauki Wiary, którą 25 listopada 1981 r. otrzymał z rąk Jana Pawła II, w życiu Ratzingera rozpoczął się okres rzymski.

„Rzymianie wkrótce przyzwyczaili się do widoku drepcącego na placu Świętego Piotra tuż przed godziną dziewiątą rano skromnego duchownego. Po berecie baskijskim i wytartej czarnej aktówce poznawano, że to prefekt Kongregacji Nauki Wiary. W wolnym czasie kardynał spacerował po Borgo Pio, gawędził ze sprzedawcami owoców, grał na pianinie – albo siedział przy biurku, przygotowując wykład czy kazanie, o które prosili go księża z jego ojczyzny. A jeśli w Traunstein lub na przykład w Chiemgau zaszła taka potrzeba, udzielał też bierzmowania” – opisuje P. Seewald (Tamże: 621).

Coraz bardziej żyty z Rzymem Bawarczyk, piastując będący spadkobiercą Świętej Inkwizycji jeden z najważniejszych urzędów w Kościele katolickim, za sprawą twardej postawy i bezkompromisowości w odniesieniu do wiary i moralności, dość szybko zyskał przydomek „pancernego kardynała”. Biograf Ratzingera przywołuje słowa Jana Pawła II skierowane do kolońskiego kardynała Joachima Meisnera: „Teologiczny poziom mojego pontyfikatu zawdzięczam tylko kardynałowi Ratzingerowi” (Tamże: 653). Świadczy to o ogromnym zaufaniu, jakim polski papież darzył prefekta Kongregacji Nauki Wiary. W rzeczywistości w okresie pontyfikatu Jana Pawła II Ratzinger był zawsze dopuszczany do poufnych dyskusji na temat różnych, ważnych dla Kościoła problemów – od teologii wyzwolenia, przez nominacje dostojników kościelnych, kwestie bioetyczne i społeczne, przygotowanie synodów, podróży apostolskich, szkice papieskich encyklik, po sytuację polityczną w różnych rejonach świata (Tamże: 653). Stojąc na straży wiary i moralności, Ratzinger dostrzegał problemy ówczesnej Europy, definiował jej kondycję i kreślił wyzwania przed nią stojące.

Liczne talenty, które wyróżniały kardynała, przekładały się na wiele funkcji, które pełnił w Kurii Rzymskiej. Został m.in.: przewodniczącym Papieskiej Komisji Biblijnej, Międzynarodowej Komisji Teologicznej czy przewodniczącym Komisji do spraw Przygotowania Katechizmu Kościoła Katolickiego. W 1998 r. został wybrany wicedziekanem Kolegium Kardynalskiego, któremu od listopada 2002 r. przewodniczył jako dziekan. Swoją funkcję pełnił do 19 kwietnia 2005 r., tj. dnia wyboru na następcę Jana Pawła II.

Wybór Ratzingera na papieża raczej nie był zaskoczeniem, niemniej w licznych komentarzach wskazywano, że będzie to pontyfikat krótki, przejściowy – przede wszystkim ze względu na wiek Ratzingera (w dniu wyboru miał 78 lat) czy problemy zdrowotne. Zaskoczeniem natomiast było imię, które przybrał. Wielu spodziewało się, że jako bliski współpracownik Jana Pawła II, przyjmie imię Jana Pawła III, kontynuującego misję poprzednika i wypełniającego jego duchowy testament. Wybór imienia Benedykt XVI, jak słusznie zauważa Robert Potocki, jest najlepszym potwierdzeniem faktu, że zasadniczym celem jego pontyfikatu miała być „benedyktyńska praca” nad Europą, w duchu św. Benedykta z Nursji oraz papieża Benedykta XV.

„Dlaczego ten fakt jest tak istotny? Otóż św. Benedykt, założyciel i opat z Monte Casino stworzył podwaliny europejskiej *Christianitas*, zaś papież Benedykt XV zapoczątkował katolicką refleksję nad współczesną Europą, szczególnie zaś w jej zakresie uniwersalnego posłannictwa i refleksji nad pokojem powszechnym” – przekonuje Potocki (Potocki 2010: 253-254).

Sam Ratzinger w *Ostatnich rozmowach* przyznał, że przyjęcie imienia Jan Paweł III byłoby nieodpowiedzialne, gdyż nie sprostałby wyznaczonej mierze.

„Nie mógłbym być Janem Pawłem III. Byłem zupełnie inną postacią, innego pokroju, miałem inny charyzmat albo wcale go nie miałem. (...) przyszedł mi do głowy papież Benedykt XV, a także sam św. Benedykt, który wydał mi się właściwym punktem odniesienia” – powiedział papież (Seewald 2016: 216).

Pontyfikat Benedykta XVI zakończył się 28 lutego 2013 r. Wydarzenie to poprzedziło niespodziewane oświadczenie papieża, które wygłosił podczas konsystorza 11 lutego. Poinformował w nim, że postanowił zrezygnować z posługi biskupa Rzymu. Ustępując z urzędu – pierwszy raz od Grzegorza XII w 1415 r. – otrzymał tytuł *Pontifex Romanus emeritus*.

Proces integracji europejskiej w okresie pontyfikatu Benedykta XVI

Analiza historyczna procesu integracji europejskiej w okresie pontyfikatu papieża Benedykta XVI musi objąć przedstawienie istotnych faktów politycznych angażujących opinię publiczną, środowiska polityczne i związki wyznaniowe oraz Kościoły działające na terenie państw członkowskich Unii Europejskiej. Pontyfikat Benedykta XVI przypadł na lata kryzysu konstytucyjnego UE, pierwszych lat obecności dziesięciu nowych państw członkowskich wspólnoty oraz zarzewie kryzysu migracyjnego, o którego źródłach zaczęto mówić już

w kontekście tzw. arabskiej wiosny. W latach bezpośrednio poprzedzających przyjęcie – w październiku 2004 r. – Traktatu Ustanawiającego Konstytucję dla Europy, toczyła się debata o przyszłości Europy. Jej oficjalnym forum był Konwent ds. Przyszłości Unii Europejskiej. Jednak równie ciekawe dyskusje, spory i polemiki toczyły się na marginesie prac Konwentu, w mniej formalnej atmosferze, w gronie akademickim, w państwach członkowskich UE, wśród związków wyznaniowych czy też w środowiskach różnych organizacji pozarządowych. Dotyczyły one kilku kluczowych kwestii: wspólnych wartości europejskich, sporu o *Invocatio Dei* w preambule nowego traktatu czy statusu państw członkowskich liczoną wagą głosów przypisanych każdemu z nich, a niezbędnych do decydowania o kluczowych sprawach w Radzie UE.

Na marginesie trwał spór o przyszłościowy model integracji. W znaczącym uproszczeniu został on sprowadzony do tego, czy UE ma swoim kształtem instytucjonalnym oraz wspólnotowymi kompetencjami przypominać byt państwowy, czy też ma być w dalszym ciągu organizacją międzynarodową o ponadnarodowym charakterze. Jeśli ma stawać się wspólnotą polityczną, to zasadnym było pytanie o to, na jakich wartościach będzie ona bazowała. Kościół rzymskokatolicki kierowany jeszcze przez Jana Pawła II dostrzegał doniosłość tego momentu historycznego, który może być analizowany z punktu widzenia zamykania okresu transformacji ustrojowej na kontynencie europejskim i zmian w porządku międzynarodowym spowodowanych rewolucją Solidarności w Polsce.

Trafnie ówczesną konstytucyjną narrację unijną i towarzyszącą jej atmosferę polityczną i społeczną oddaje zapis debaty tynieckiej z 2011 r. Jej uczestnicy podejmowali refleksję na temat etycznego wymiaru polityki oraz roli Kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej. W formie pytań do prelegentów podnosił ten problem Jacek Saryusz-Wolski. Apelował on o europejski rachunek sumienia, sugerując, że kwestią etyczną w chrześcijańskim rozumieniu jest to, w jakim miejscu znajdowała się polityka europejska: „Jak etyczni jesteśmy w tworzeniu konstrukcji europejskiej i naszego wspólnego dobra” (Saryusz-Wolski 2012: 32).

Kościół katolicki będący obserwatorem prac Konwentu⁴ dostrzegał znacznie szerszy kontekst europejski w polityce, wspólnotach lokalnych, moralności,

⁴ Szerzej również: M. Gierycz, *Chrześcijaństwo i Unia Europejska. Rola religii w procesie integracji europejskiej*, Instytut Politologii UKSW, Kraków-Warszawa 2008, *passim*; M. Gierycz, *Chrześcijańscy politycy w sporach o wartości. Perspektywa europejska*, w: red. A. Solarz, H. Schreiber, *Religia w stosunkach międzynarodowych*, WUW, Warszawa 2012, s. 421-449; M. Gierycz, *Elastyczna aksjologia Unii Europejskiej. Źródło tożsamości czy napięcie? „Więź”*

prawach człowieka. Konwent Europejski bowiem, jak i treść Traktatu Ustanawiającego Konstytucję dla Europy, odeszły od formułowania i postrzegania integracji europejskiej jako współpracy celowej w ramach systemu wspólnych interesów gospodarczych państw i UE. Doszło tu do próby koncentracji sił na konstruowaniu niezależnego, ponadnarodowego i ponadpaństwowego systemu instytucjonalnego, opartego na ustrojowym akcie konstytucyjnym, zdecydowanie nie tożsamym z tradycyjnie rozumianą konstytucją państwową (Tomaszuk 2011: 18).

Osiągnięcia Konwentu Europejskiego w postaci Projektu Traktatu Ustanawiającego Konstytucję dla Europy [dalej: TKE] napotkały poważne problemy z akceptacją zatwierdzającej go Konferencji Międzyrządowej Przedstawicieli Państw Członkowskich (IGC 2004/2005). Ujawniły się w niej zasadnicze linie podziału wśród państw członkowskich w odniesieniu do dalszego kierunku integracji europejskiej. Wbrew obawom sceptyków Traktat konstytucyjny nie ustanawiał nowego państwa europejskiego ani federacji europejskiej. Mimo to skala zmian wnoszonych do systemu UE na podstawie jego zapisów prowadziła do konstytucjonalizacji integracji europejskiej rozumianej jako scalanie dotychczasowego wspólnotowego dorobku integracyjnego wokół wartości i podstawowych zasad europejskiego współżycia, potwierdzającego charakter UE jako organizacji *sui generis* wciąż pozostającej w fazie zmian i rozwoju. Traktat zachował dotychczasową specyficzną dynamikę integracji opartą na dwóch jednoczesnych scenariuszach rozwoju wspólnoty, potwierdzając tym samym, że Unia jest organizacją międzynarodową o cechach ponadnarodowych, a państwa członkowskie w formule międzyrządowej nadal zachowują zasadniczy wpływ na kierunek jej rozwoju. Przyjmując Kartę Praw Podstawowych, potwierdzając rolę państw członkowskich jako „panów” traktatu oraz wprowadzając zapisy o roli parlamentów narodowych w procesie decyzyjnym, TKE stał się dokumentem kształtującym nowe reguły ustrojowe UE, które miały przyczynić się do stabilizacji jej systemu politycznego i prawnego.

Dokument ten nie mógł przejść bez echa wśród hierarchów Kościoła katolickiego, jego wiernych, jak innych kościołów i związków wyznaniowych. Prace nad dokumentem oraz okres jego ratyfikacji przypadający na lata 2004-2005 (sprzeciw ratyfikacyjny obywateli Francji, Irlandii i Holandii), był okazją do dyskusji – niekiedy silnie emocjonalnej – o promującej laicyzację Unii, wspólnocie promującej niespójne z tożsamością Starego Kontynentu postawy i style życia, w końcu

2012, nr 1, s. 45-60.; P. Mazurkiewicz, *Europeizacja Europy*, UKSW, Warszawa 2001, passim; P. Mazurkiewicz, *Wokół Karty Praw Podstawowych*, „Chrześcijaństwo – Świat – Polityka” 2010, nr 7, s. 28-32.

o Unii zagrażającej wartościom europejskim i narodowym. Dla Kościoła katolickiego i jego Głowy (zmiana na Stolicy Apostolskiej), była to znakomita okazja do przypomnienia tego, czym są wartości chrześcijańskie we współczesnym świecie i czym mają być w świecie przyszłym, który dynamicznie się zmienia.

Z polskiej perspektywy była to dyskusja nowa, tj. dotychczas niepodejmowana na tak szeroką skalę i ciesząca się dużym zainteresowaniem elit politycznych i społeczeństwa. *Novum* w tej narracji polegało na tym, że polskie społeczeństwo dopiero co weszło na drogę modernizacji i zaczęło dostrzegać zmieniającą się rolę i zadania polskiego Kościoła katolickiego w codziennym życiu. Stanowisko hierarchów w Polsce – w odniesieniu do integracji europejskiej i TKE – było znaczące dla tych wiernych, którym politycy i niektóre kościelne środowiska przedstawiały nową UE jako byt zagrażający katolickiej tożsamości narodu. To w tym okresie wysokim poparciem społecznym cieszyły się eurosceptyczne partie jak np. Liga Polskich Rodzin i Samoobrona RP. Również powstała wówczas partia Prawo i Sprawiedliwość wyrażała swoją daleko idącą ostrożność co do liberalnego modelu integracji i laicyzującej się wspólnoty. Na tle dyskursu europejskiego prowadzone przez socjologów, politologów, teologów i filozofów debaty nie były niczym nowym. Stanowiły naturalne podsumowanie refleksji o modernizującym się społeczeństwie, pluralizującej się kulturze religijnej, zmiennych wartościach konstytuujących państwa i ich niereligijnych źródłach⁵.

Wokół tożsamości współczesnej Europy

Troska papieża Benedykta XVI o przyszłość kontynentu europejskiego, jak też całego świata w okresie jego pontyfikatu nie wynikała z obaw o utratę wpływów Kościoła. Papież spoglądał na rolę religii jako takiej, w szerszym kontekście nowego, technicznego świata, w którym prawdę ustala się poprzez praktykę konwencji, umów, uzgodnień większości. Relatywizacja i prywatyzacja religii są największym problemem współczesnego świata (Ratzinger 2003:

⁵ Wątki te ujmuje syntetycznie K. Fechter pisząc, że integracja społeczna i budowanie wspólnoty nie zostanie osiągnięte na gruncie religijnej tożsamości europejskiej. Jest to zdaniem autora pochodną wielu czynników, w tym rozwinięcia się społeczeństwa obywatelskiego i sfery prywatnej, w której to indywidualne przeżycia, w tym przeżycia religijne, nie mają znaczenia publicznego i nie mogą być narzucane innym członkom społeczeństwa. Zmiana ta sprawiła, że rola religii zmieniła się i została zepchnięta do sfery prywatnej. Autor używa pojęcia *Privatisierung der Religionen* (Fechter 2017: 32-33).

60). To w tym kontekście wyrażał swoje obawy o miejsce i rolę religii w życiu każdego człowieka. Jego troska wyrażała się pytaniem, czy miarą postępu jest uczynienie religii faktem historycznym? (Tamże: 65).

Edward Augustyn podsumowując życie Josepha Ratzingera na łamach „Tygodnika Powszechnego” wskazał, że w myśl późniejszego papieża wpisana była troska o relacje między nauką i wiarą, a także o racjonalność tej ostatniej. Wynikała ona przede wszystkim z faktu, że nauki przyrodnicze otworzyły się na nieprzewidywalność i nieokreśloność świata (Augustyn 2023: 18). „Martwił go chaos, jaki zapanował na Soborze i wokół niego, przez co wiele osób dochodziło do wniosku, że wszystko – także w nauce Kościoła – podlega rewizji” – słusznie zauważa E. Augustyn (Tamże: 19). Stąd też wnikliwe analizy dorobku Benedykta XVI sprowadzające się do troski o wpływy polityczne Kościoła katolickiego są niedopuszczalnym uproszczeniem i spłyceniem jego przekazu. U podstaw poznania uwarunkowań życia nowoczesnego człowieka leżała obawa o jego kondycję moralną. Była ona – zdaniem Ratzingera – wystawiona na próbę czasu i miejsca. Konsumpcyjny styl życia, niemająca istotnych, sztywnych granic swoboda obyczaju i wolności jednostki skłania do negocjowania każdego systemu filozoficzno-religijnego, który określa oraz egzekwuje zasady porządkujące życie społeczne, jak i osobiste. Zdaje się, że J. Ratzinger, postrzegany jako pancerny kardynał⁶, chciał jedynie przekazać, że niezależnie od ram współczesnego świata oraz sytuacji Kościoła katolickiego, ważniejsza jest odpowiedź i troska o kondycję moralną każdego człowieka. Najpewniej z dzisiejszej perspektywy przyznałby rację Olgierdowi Sroczyńskiemu, który twierdzi, że

„świat modeli generatywnych dostępnych dla każdego może stać się światem całkowicie pozbawionym prawdy, przykrytej przez halucynacje i fałszywki tworzone przez sztuczną inteligencję. A życie społeczne w świecie, w którym nie ma prawdy, staje się niedorzeczne” (Sroczyński 2023: 17).

W tym świetle istotą pontyfikatu Benedykta XVI była walka o prawdę, również tę Prawdę, która w nauczaniu papieskim jest przyczyną dziejów. Papież wyrażał przekonanie, że człowiek poznawszy istotę swego człowieczeństwa w relacji do drugiego człowieka i do Stwórcy, będzie zdolny do budowania lepszej wspólnoty politycznej, społecznej, ekonomicznej. To właśnie na tym poznaniu Prawdy kard. Ratzinger, następnie Benedykt XVI, budował swój

⁶ „Každy, kto choć raz go spotkał i odbył z nim poważną rozmowę, wie, że zdecydowanie nie był to człowiek przywiązany na stałe do przeszłości, a tym bardziej *Panzerkardinal*, jako go czasem karykaturalnie określano” (Kasper 2023: 15).

koncept europejski. Jego wypowiedzi dotyczące przyszłego kształtu integracji europejskiej, nie dotyczyły spraw przyziemnych, podziału kompetencji, zadań, budżetu, itd. Dotykały źródła tej integracji, którym jest człowiek i stworzona przez niego wspólnota polityczna, człowiek dążący do zbawienia poprzez praktykę życia ziemskiego.

Prawdą jest, że jego wizja człowieka żyjącego na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI w. była bardzo wymagająca i przez wielu odrzucana jako niewygodna czy ograniczająca. Benedykt XVI stawiał bowiem na relacyjność człowieka z Logosem. Zdawał się przekonywać, że ustalone pojęcia o Logosie nie są jego granicami, lecz drogowskazem. Kwestionował fundamenty postmodernizmu między innymi z uwagi na to, że uznawał wiarę człowieka w Boga za jedynie pewną rzeczą. Uważał, że postmodernizm odczytywany jako postęp jest *de facto* cofnięciem się w rozwoju człowieka⁷. Papież przekonywał, że wiara widziana w świetle Logosu nadaje danemu układowi rzeczy właściwy porządek i regułę⁸. Trudność w poznaniu głębi nauczania Benedykta XVI polega głównie na tym, że jest ono nieznanne, przekazywane zbyt trudnym i hermetycznym intelektualnym językiem, niezrozumiałym w świetle nowych, szybkich i krótkich form komunikacji doby mediów masowych.

Wybór kardynała Ratzingera na papieża nie zmienia niczego, co musiałyby zostać odnotowane w opracowaniu dotyczącym jego pontyfikatu i przyszłości Europy. Już w wywiadzie udzielonym P. Seewaldowi jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary, odnosząc się do kryzysu wiary we współczesnym świecie Ratzinger odpowiedział, że „żyjemy w okresie, gdy pokusa, by działać bez Boga urosła do niebываłych rozmiarów. Nasza cywilizacja techniki i dobrobytu opiera się na przekonaniu, że w zasadzie wszystko można wytworzyć” (Seewald 2001: 23). Przekonanie to prowadzi do zakwestionowania realności Boga, jego udziału w dziele stworzenia lub też ograniczenia Jego roli do aktu kreacji. W miejscu opuszczonym przez Boga umieszczane są inne, nowe osoby, rzeczy, meto-

⁷ W wielu przemówieniach, katechezach czy podczas audiencji generalnych Benedykt XVI dawał wyraz głębokiemu przekonaniu, że w odróżnieniu od przedmiotu nauk przyrodniczych, przedmiot teologii – Bóg – nie jest możliwy do pełnego poznania przez człowieka, gdyż pochodzi on spoza tego świata i pozwala się on poznać o tyle, o ile sam dał się poznać. Przyznać trzeba, że połączenie w osobie Josepha Ratzingera – Benedykta XVI, przynajmniej dwóch ról: teologa, profesora oraz urzędnika obdarzonego wielką władzą papieską i administracyjną, było przyczyną wielu nieporozumień, jak chociażby tych wzbudzonych po wykładzie ratybońskim wygłoszonym podczas jednej z pielgrzymek do swojej ojczyzny.

⁸ Z notatek konferencyjnych M. Tomaszuka podczas sesji naukowej pt. *Chrześcijaństwo religią Logosu. Teologia Josepha Ratzingera/Benedykta XVI*, 11.05.2023, Kraków (referat M. Anikiej – UKSW oraz J. Jachym – UJPPII).

dy, które w różny sposób odpowiadają na wpisane w człowieka pytanie o to, skąd jest, dlaczego jest i do czego zmierza jego życie. Uciekanie się człowieka do różnych form religii czy parareligii jest porównane do ezoterycznej oferty, które niejednokrotnie oznacza technikę osiągnięcia szczęścia. „Tym sposobem [kontynuuje Ratzinger – przyp. autorzy] nasze uczucia uznajemy za stateczne kryterium w sprawie Boga i życia. Ale uczucia są zmienne i sami szybko spostrzegamy, że opieraliśmy się jednak na iluzorycznym fundamencie” (Tamże: 25). W takim postawieniu rzeczy jest konsekwentny, gdyż uznaje, że „wiara jest obecna nie tylko w nastrojach i przeżyciach religijnych, ale przede wszystkim w myśleniu i w działaniu, w codziennej pracy, w zmaganiu się ze sobą” (Przemówienie podczas spotkania na Jasnej Górze: 2006).

Benedykt XVI budował swój pogląd o Kościele w świecie współczesnym mając u podstaw przekonanie, że dzisiejsze czasy nacechowane są przemijającą emocjonalnością, że człowiek na przestrzeni lat już był na podobnych etapach rozwoju społecznego. Mimo wszystko wracał do fundamentalnych, konstytuujących go od wewnątrz pytań, o przyczynę swego bycia i cel swego życia. To z tego założenia wybrzmiewa spokój Josepha Ratzingera związany z przyszłością Kościoła katolickiego. Znalazł się on na zakręcie swej historii, ale wyjdzie z niego oczyszczony, odnowiony i wzmocniony.

W istocie Benedykt XVI niejako komentując miejsce i znaczenie Kościoła we współczesnym świecie, przekonywał, że troską wielu osób jest doraźny kształt instytucji kościelnych i politycznych. A w Kościele katolickim „chodzi o Jezusa i Jego miejsce w Europie i w świecie” (Ratzinger 2005a: 27). Wiara w Jezusa jest odpowiedzią na problemy współczesnego człowieka żyjącego w konkretnym kontekście społecznym, gospodarczym, kulturowym i politycznym. Nawiązanie do wiary jako naturalnej predyspozycji człowieka do szukania odpowiedzi na kluczowe pytania: skąd jestem? i dokąd zmierzam? – wprowadza porządek w życiu jednostek i społeczeństw. Daje szansę na ograniczenie egoizmu, pychy i wygody, które tylko pozornie uwalniają człowieka, a są *de facto* istotnymi barierami w praktykowaniu wolności poznania jego samego. Ideologia wolności, zdaniem kard. Ratzingera, została sprowadzona do dogmatyzmu, który okazuje się coraz bardziej wrogi tej wolności. Tymczasem, „wszystkim wielkim kulturom wspólna jest zasadnicza intuicja dotycząca moralnego charakteru samego bytu” (Ratzinger 2005b). Papież dostrzegał zmianę w narracji społecznej spowodowanej ścieraniem się antropocentryzmu, deocentryzmu i ekocentryzmu⁹. Trudno ocenić, czy jego nieobecność podczas Roku Dialogu

⁹ Dostrzega to również następca Benedykta XVI, papież Franciszek w encyklice *Laudato Si!* (Tomaszyk 2016).

Międzykulturowego w Parlamencie Europejskim w 2008 r. była powodem swości rozumianego rozczarowania kierunkiem zmian w UE, stawianiem przez zapraszających na równym poziomie relacji Kościoła katolickiego i jego przywódcy z innymi religiami. Być może był to wyraz sprzeciwu Benedykta XVI wobec kierunku, w jakim podąża laicyzująca się UE, która obrała całkowicie sprzeczny z intencjami założycieli kurs (Zychowicz 2008).

Podjmując refleksję na temat kryzysu tożsamości europejskiej papież uprzątnął jej przyczyn w kryzysie wiary.

„Jedną z przyczyn dzisiejszego kryzysu wiary jest zapewne to, że chcemy natychmiast poczuć zadowolenie i szczęście, nie podejmując ryzyka przygody, która trwa całe życie – w ufnym poczuciu, że skok ten nie jest skokiem w nicłość, lecz ze swej istoty stanowi akt miłości, dla którego zostaliśmy stworzeni” (Seewald 2001: 39).

Kard. Joseph Ratzinger, jak i współcześni jemu filozofowie kreśli jeszcze szersze tło refleksji. Prowadzi dyskusję ze zwolennikami ponowoczesności i postmodernizmu zafascynowanymi materialistycznym paradygmatem kwestionującym bóstwo, a wynoszącymi nad nie człowieka i jego sprawczą wolę. Miejsce bóstwa zajmuje człowiek, który uznał, że dzięki wiedzy naukowej poznał świat i jego prawa do tego stopnia, że wiara przestaje przemawiać do naszego rozumu, gdyż zawiera prawdę i

„ponieważ rozum został stworzony dla prawdy. W tym sensie wiara bez rozumu nie jest właściwą wiarą chrześcijańską. Wiara rzuca wyzwanie naszej zdolności rozumienia, [zaś – przyp. autorzy] wszystko od idei stworzenia poczynając, a na chrześcijańskiej nadziei kończąc – ma sensowną formę, w której ukazuje się nam rozumna treść” (Tamże: 42).

Papież dostrzegł, że

„ten naukowy racjonalizm pozostawia swój ślad w całym świecie, a nawet w pewnym sensie go ujednocila. To właśnie na ścieżce tej formy racjonalizmu Europa rozwinęła kulturę, która w nieznanym dotąd ludzkości sposób wyklucza Boga z publicznej świadomości, zarówno negując Go zupełnie, jak też uznając Jego istnienie za niemożliwe do udowodnienia, niepewne, a więc należące do zakresu subiektywnych wyborów, zatem jako mało ważne dla publicznego życia” (Ratzinger 2005a: 47).

Towarzyszy temu swości rozumiany moralizm uznający, że rozumne jest tylko to, co można udowodnić za pomocą eksperymentu (Szahaj 2021: passim).

Cenę, jaką zdaniem Ratzingera płaci Europa za marginalizowanie Boga – co można już było dostrzec na etapie prac Konwentu Europejskiego – jest subiektywizacja, relatywizacja, izolacja tego, co wynika z nauki Kościoła – nie

tylko w przestrzeni państwa, ale również małych grup społecznych. Trend ten jest przedstawiany jako miara postępu społecznego, doskonalenia inżynierii demokratycznej, a w konsekwencji proponuje się zawarcie nowej umowy społecznej, której zapisy będą sumą indywidualnych pomysłów na to, co wspólne. Tyle tylko, że demokracja zdaniem Benedykta XVI sprowadzona do prostego przelicznika głosów, nie zastąpi mądrości, zaś źródłem tej mądrości jest człowiek rozeznający swoje życie w świetle Bożego Objawienia. W tym kontekście rozumie się, że nie wszystkie zdobycze współczesnego państwa prawa mogą być realizowane w ten sam sposób w każdym kontekście historycznym. Tłem tych przemian jest, według Benedykta XVI, antymetafizyczna filozofia postępu, która okalecza człowieka z jego naturalnej predyspozycji do autorefleksji możliwej do poczynienia w świetle instancji moralnej, którą współcześnie zastępuje wyrachowanie i niczym nieograniczona wolność prowadzące do autodestrukcji wolności (Ratzinger 2005a: 59). Automanipulacja człowieka postrzega go nie tyle w perspektywie daru Bożego, lecz produktu, nad którym rozwija się potęga ludzkich możliwości. Jednak wzrostowi naszych możliwości nie odpowiada równomierny rozwój naszej moralnej siły (Tamże: 43).

W odniesieniu do argumentów podnoszonych podczas debaty Konwentu Europejskiego na temat roli i znaczenia chrześcijaństwa w tworzeniu Europy, pobrzmiewają wymowne słowa papieża:

„Możemy powiedzieć, że ta Europa była kiedyś kontynentem chrześcijańskim, ale stała się także punktem wyjścia tego nowego racjonalizmu naukowego, który podarował nam zarówno wielkie możliwości jak i wielkie zagrożenia. Chrześcijaństwo z pewnością nie wywodzi się z Europy, więc nie może być nawet klasyfikowane jako religia europejska, religia europejskiego kręgu kulturowego. Mimo to jednak właśnie w Europie otrzymała swoje kulturalne i intelektualne znamię, stała się historycznie skuteczniejsza, splatając się w sposób szczególny z Europą” (Tamże: 47).

W odniesieniu do pojawiających się w trakcie prac Konwentu Europejskiego głosów o konieczności unikania supremacji jednej religii kosztem innej, papież przekonywał, że myślenie takie jest tylko pozornie niedyskryminujące. Zmierza bowiem do negacji jakiegokolwiek bóstwa z historii i przyszłych dziejów ludzkości. Nie jest włączające, lecz wykluczające, zmierza w konsekwencji do relatywnej narracji, za którą kryje się bezideowość postrzegana jako zagrożenie dla innych monoteistycznych religii, w tym wiary muzułmańskiej. Zdaniem Benedykta XVI

„Muzułmanie (...) nie czują się zagrożeni zasadami moralności chrześcijańskiej, ale cynizmem zlaicyzowanej kultury, która zaprzecza własnym wartościom. Także mieszkający obok nas Żydzi nie czują się znieważani odniesieniem do chrześcijańskich korzeni

Europy, ponieważ sięgają one góry Synaj: niosą echo głosu, który można usłyszeć na tej Bożej górze i włączają nas w zasadniczy kierunek jaki ludzkości wytyczył Dekalog. To samo dotyczy odniesienia do Boga: wyznawców innych religii nie obraża odniesienie do Boga, ale usiłowanie zbudowania ludzkiej wspólnoty całkowicie bez Niego” (Tamże: 50).

Dlatego punkt widzenia Benedykta XVI jest znacznie szerszy niż tylko troska o kierowany przez niego Kościół. Papież niejednokrotnie w swoich wystąpieniach apelował o boską perspektywę dziejów przeszłych i przyszłych, która nie byłaby zarezerwowana wyłącznie dla Kościoła katolickiego. Wnosił – podobnie jak J. Habermas – o uszanowanie każdej religii w duchu poszanowania wolności religijnej. W kontekście szerzącej się sekularyzacji wskazywał, że „wszystkie prądy ateistyczne czy nawet agnostyczne; chociaż mogą się poszczycić licznymi osiągnięciami nauki i techniki, to jednak nie mogą rozwiązać problemów tego kontynentu w skali globalnej ani indywidualnej, choćby powoływały się na dobro człowieka” (Tamże: 13).

Rozważając tożsamość Europy, Benedykt XVI wielokrotnie zwracał uwagę, że chrześcijaństwo fundamentalnie wpłynęło na kształt i rozwój kontynentu, a tym samym przyczyniło się do ukształtowania tożsamości europejskich narodów – chociażby poprzez dzieła kultury oraz kultu (Ratzinger 2003: 46)¹⁰. Za Józefem Warzeszakiem warto przypomnieć o pierwszej rewizycie państwowej Benedykta XVI na Kwirynale w Rzymie, podczas której zaznaczył, że cała kultura włoska jest „dogłębnie przesiąknięta chrześcijańskimi wartościami, o czym niezbitcie świadczą olśniewające arcydzieła, które naród włoski stworzył we wszystkich dziedzinach myśli i sztuki” (Warzeszak 2021: 72). Z kolei w Paryżu – jednej z najważniejszych stolic kontynentu – papież przypomniał, że warunkiem *sine qua non* budowania wspólnego europejskiego domu i udanej realizacji projektu zjednoczonej Europy, jest uwzględnienie chrześcijańskich tożsamości wszystkich narodów europejskich. Zwrócił uwagę, że wobec niekwestionowanej wagi tożsamości geograficznej, politycznej czy gospodarczej Europy, nadrzędną wydaje się jej tożsamość historyczna kulturowa oraz moralna. Wartości te rozumiał jako uniwersalne, w których kształtowanie chrześcijaństwo wniosło niekwestionowany wkład – nie tylko w znaczeniu historycznym, ale przede wszystkim dlatego, że przyczyniło się do powstania Europy.

„Tych wartości nie można odrzucić, gdyż one stanowią duszę Europy – tego kontynentu i muszą pozostać w Europie trzeciego tysiąclecia jako ‘zaczyn’ cywilizacji. Jeśliby ich w jakiś sposób zabrakło – to ‘stary’ kontynent nie mógłby dalej pełnić funkcji ‘zaczynu’ dla

¹⁰ Szerzej zob. szczególnie rozdziały: *Glaube, Religion und Kultur* oraz *Variationen zum Thema Glaube, Religion und Kultur*.

całego świata. Jeśli rządy Unii chcą 'się przybliżyć' do obywateli swoich krajów, to nie mogą pominąć istotnego elementu tożsamości europejskiej, jakim jest chrześcijaństwo, z którym znaczna ich większość wciąż się identyfikuje" – przekonywał Benedykt XVI (Tamże: 75; Benedykt XVI 2008: 9-11).

Kondycja współczesnej Europy: problemy i dylematy

Nie będzie nad wyraz odkrywcze nazwanie Benedykta XVI bacznym obserwatorem wydarzeń i procesów dziejących się na kontynencie europejskim. Charakteryzują się one dużą dynamiką społeczną, polityczną, gospodarczą czy odnoszącą się do miejsca Kościoła i ludzi wierzących w Europie oraz przeobrażeń religijności. Wydaje się, że często w refleksji papieża powracało pytanie – w pewnym sensie dramatyczne – w jakim miejscu obecnie jesteśmy? W namyśle nad kondycją Europy pytanie to wracało także w biskupim i kardynalskim okresie życia Ratzingera. Zwracał uwagę, że istotna jest refleksja nad tym, czy wśród gwałtownych współczesnych przemian Europa zachowuje swoją tożsamość i szansę przyszłości. W dialogu o Europie, jej kształcie czy wartościach, które reprezentuje, postulował uwzględnić podstawowe elementy moralne, jak na przykład bezwarunkową ochronę godności człowieka i ludzkich praw, które nie mogą być wtórne w stosunku do jakiegokolwiek prawodawstwa państwowego tudzież jakichkolwiek decyzji politycznych. Pisał o tym:

„(...) zbyt niedawno miały miejsce okropności spowodowane przez nazizm i jego rasistowską teorię. Jednak w konkretnej dziedzinie tak zwanego postępu medycyny powstaje realne zagrożenie tych wartości: gdy pomyślimy o klonowaniu czy o ludzkich embrionach, które służą do celów badawczych, czy o przekazywaniu organów, czy o całej dziedzinie manipulacji genetycznej – nikt nie może tracić z oczu niebezpieczeństw powolnego gwałcenia ludzkiej godności, jakie nam stąd zagraża. Do tego dochodzi narastający proceder wykorzystywania osób, nowe formy niewolnictwa, handel ludzkimi organami do przeszczepów. Zawsze w takich przypadkach przytacza się dobre cele, aby usprawiedliwić to, czego usprawiedliwić nie sposób" (Ratzinger 2005c: 28-29).

Gwarancje poszanowania godności jednostki i praw człowieka w zestawieniu z takimi wartościami, jak wolność, równość, solidarność uznawał, w perspektywie demokracji i państwa prawa, za fundamentalne dla tożsamości Europy.

Problemów tych – zdaniem papieża – uwzględniając perspektywę chrześcijańską, nie sposób rozważać bez odniesienia do wiary, która jawi się jako

akt istnienia chrześcijańskiego. Z kolei w tym aspekcie zasadnicze wydają się przeobrażenia w obrębie religijności Europejczyków i religii w ogóle – w tym jej podatności na postępującą sekularyzację. Nie bez znaczenia jest także ogólny problem laicyzacji. Według danych zebranych przez *Pew Research Center* i opracowanych przez Mathiasa Jansona z niemieckiej *Statista* (Janson 2023) wynika, że wiara w życiu codziennym Europejsek i Europejczyków odgrywa coraz mniejszą rolę. Ponadto występują znaczące różnice między postawami wobec wiary w społeczeństwach Europy Zachodniej i Środkowo-Wschodniej.

Sekularyzacja jest problemem złożonym, dotyczącym nie tylko wiernych Kościoła katolickiego. Warto zauważyć, że nie jest to pojęcie jednoznaczne. Dla jednych oznacza rezygnację z wiary w ogóle. Dla innych zaś oznacza wyraźne rozdzielenie Kościoła od państwa. Jürgen Habermas uważa, że sekularyzacja jest efektem utraty przez religię wpływu na wiele sfer życia społecznego w efekcie zachodzących procesów modernizacyjnych. Z drugiej strony autor wiąże ją z prywatyzacją religii (Renner 2017: 119). Z kolei Xavier Kaufmann stawia tezę, że sekularyzacja jest efektem działań narracji kościelnej, która sama stawia się niejako poza nawias aktualnego porządku społecznego w relacji Kościół-świat oraz papież-świat. Najpewniej jest jednak inaczej, to znaczy Kościół katolicki, jak i papież, są częścią tego świata i społeczeństwa (*Verweltlichung* 2023).

Benedykt XVI widział problem sekularyzacji w szerszej perspektywie. Wskazywał bowiem, że źródłem sekularyzacji jest nie tylko tracący autorytet Kościół katolicki, lecz dynamicznie zmieniająca się rzeczywistość społeczna oraz gospodarcza, która dostarcza człowiekowi wielu argumentów kwestionujących Boga, jak również ograniczających jego aktywność wyłącznie do aktu twórczego. Na podobne źródła sekularyzacji wskazuje również Tobias Renner uznając, że zachodnioeuropejskie procesy sekularyzacyjne są następstwem globalnego postępu. Zachodni katolicy postrzegają relację między nowoczesnym modernistycznym społeczeństwem, jego świecką i pluralistyczną strukturą a religią przez pryzmat napięcia i presji sekularyzującej (Renner 2017: 121). Za J. Habermasem powtarza, że miejsce religii we współczesnym świecie zostanie na nowo określone na skutek powstania nowej świadomości religijnej ukształtowanej w drodze dialogu międzywyznaniowego. Musi się ona opierać na autorytecie nauki mającej społeczny monopol na wiedzę i na przyzwoleniu państwa zbudowanego na autorytecie prawa (Tamże: 122). Teza ta jest jednak tylko częściowo możliwa do pogodzenia z poglądami Benedykta XVI.

Papież był przekonany o tym, że kultura masowa, którą reprezentuje tzw. Zachód, wynosi na piedestał dziejów człowieka i jego własny, indywidualny i wolnościowy akt kreacji oraz podporządkowania świata. Ten zabieg, wskazujący pozornie nieograniczone możliwości człowieka, jest postrzegany jako

dowód na postęp cywilizacyjny. Benedykt XVI próbował jednak dostrzec skutki takiego postępu i przestrzegał przed jego negatywnymi konsekwencjami. Podczas jednego ze swoich przemówień apelował: „Waszym zadaniem jest budowanie z Bożą pomocą nowej Europy, realistycznej, ale nie cynicznej, bogatej w ideały i wolnej od naiwnych złudzeń, czerpiącej inspirację z wiecznej i ożywczej prawdy Ewangelii” (Benedykt XVI 2023: 212).

Warto przypomnieć, że problematyka integracji europejskiej była silnie obecna w nauczaniu Benedykta XVI, jak i wcześniej, kiedy pełnił funkcję Prefekta Kongregacji Nauki Wiary. Powyżej zakreślone, główne punkty refleksji teologicznej i myśli społecznej Ratzingera dowodzą, że proces jednoczenia się państw położonych na kontynencie europejskim jest z jego perspektywy znacznie szerszy niż tylko wyraz politycznej integracji i sporu o jej kształt. Papież dostrzegał bowiem nie tylko wymiar gospodarczy czy polityczny – doceniając ich osiągnięcia – a zwracał uwagę przede wszystkim na aspekty demograficzne oraz etyczne. W przemówieniu do uczestników kongresu Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej 24 marca 2007 r. Benedykt XVI dostrzegł owe wyzwania stojące przed UE, jak również Europą. Przestrzegał przed niebezpiecznym indywidualizmem, którego skutki trudno przewidzieć. Benedykt XVI ostrzegał przed

„pragmatyzmem, który konsekwentnie sankcjonuje kompromis w kwestii podstawowych wartości, jak gdyby zgoda na pozornie mniejsze zło była czymś nieuniknionym. Ów pragmatyzm (...) podważa wpisaną w naturę ludzką sferę ideałów i wartości. Co więcej, jeżeli stanie się pożywką dla laicyzujących i relatywistycznych tendencji i nurtów, może dojść do tego, że chrześcijanie albo utracą prawo do zabierania głosu w publicznych debatach, albo będą z góry dyskwalifikowani jako rzekomi obrońcy nieuzasadnionych przywilejów” (Tamże: 211).

W kontekście wyzwań stojących przed Europą w czasie swego pontyfikatu Benedykt XVI twierdził, że doświadcza ona

„próby swego napędu”, stąd „zrozumiałą jest także radykalizm napięć, którym nasz Kontynent musi sprostać. Jednak wyłania się tu także i przede wszystkim odpowiedzialność, którą my, Europejczycy musimy podjąć w tym historycznym momencie. W dyskusji na temat definicji Europy i jej nowej formy politycznej nie tyle chodzi o jakąś nostalgiczną bitwę `tylnej straży` historii, co raczej o wielką odpowiedzialność za współczesną ludzkość” (Ratzinger 2005a: 48).

Analizując myśl Benedykta XVI w perspektywie europejskich problemów i dylematów warto podkreślić, że sprowadza się ona nie tylko do poszukiwania wspólnej tożsamości, ale także wspólnego celu dla Starego Kontynentu.

Namysłu tego nie można prowadzić w oderwaniu od trudnej historii Europy, doświadczonej przez dwie samobójcze wojny. Jeszcze jako kardynał zwracał uwagę, że w ciągu swoich dziejów Europa była kontynentem kontrastów, wstrząsanym rozmaitymi konfliktami i kryzysami. W eseju *Refleksje nad Europą* – będącym pierwotnie odczytem wygłoszonym 8 września 2001 r. w Cerobbio – pisał:

„Wiek XIX przyniósł ze sobą powstanie państw narodowych, których sprzeczne z innymi interesy dawały początek destruktywnej wrogości. Starania o zjednoczenie Europy opierały się na dwóch zasadniczych motywacjach. W obliczu nacjonalizmów, które wiodły do podziału, i w obliczu ideologii hegemonicznych, które zaostrzyły wzajemny sprzeciw podczas drugiej wojny światowej, wspólne dziedzictwo kulturowe, moralne i religijne Europy musiało kształtować świadomość jej narodów, torując drogę ku wspólnej tożsamości wszystkich społeczeństw, jaką była wiodąca w przyszłość wspólna droga pokoju” (Ratzinger 2005c: 33).

Co więcej, w refleksjach Benedykta XVI często wraca myśl, że trzeba zrobić wszystko, by dramat Europy więcej się nie powtórzył. Warto zaznaczyć, że obok powiązania interesów państw narodowych we wspólnej strukturze europejskiej – co w praktyce politycznej wcale nie jest takie łatwe – istotniejsze z punktu widzenia Europy miałoby być zachowanie przez nią prestiżu oraz roli w kształtowaniu polityki światowej. Wymiernym tego wyrazem stała się chęć stworzenia potęgi ekonomicznej Europy.

„(...) Plan, obliczony jednostronnie na budowę potęgi ekonomicznej, tak naprawdę tworzy sam z siebie nowy system wartości, zasługujących na uznanie, jeśli wykazują zdolność do przetrwania i zapewnienia przyszłości. Niedawno zatwierdzoną Kartę Europejską można by scharakteryzować tak, że jest to próba znalezienia drogi pośredniej między tym nowym kanonem wartości i klasycznymi wartościami tradycji europejskiej. (...) Inicjatorzy zjednoczenia Europy po drugiej wojnie światowej – jak widzieliśmy – przyjęli za punkt wyjściowy podstawową zgodność moralnego dziedzictwa chrześcijaństwa z moralnym dziedzictwem epoki europejskiego oświecenia. W nurcie oświeceniowym biblijną koncepcję Boga zmieniono w dwóch wymiarach pod wpływem autonomicznego rozumu: Bóg Stwórca i Zachowawca, który nieustannie podtrzymuje wszechświat i nim rządzi, stał się jedynie go inicjatorem” (Tamże: 37-38).

U Ratzingera jako intelektualisty, a później jako papieża, punktem wyjścia rozważań o kondycji Europy stało się nauczanie *Vaticanum Secundum*, katolicka nauka społeczna, jak również myśl Jana Pawła II. Jak słusznie zauważa Robert Potocki – projekt „europeizacji Europy” realizowany przez Benedykta XVI bazuje przede wszystkim na opublikowanej w 1999 r. Adhortacji Apostolskiej

Ecclesia in Europa, nie odbiegając zasadniczo od myśli poprzednika (Potocki 2010: 267-268). Ratzinger ma jednak swój udział w budowie współczesnego społeczeństwa demokratycznego. Jego idea „nowego Oświecenia” przekłada się na budowę nowego typu więzi społecznych jako antidotum na zanikające tradycyjne wartości etyczne. Papież widział w tym wyzwanie dla Europy, ale ważne zadanie przypisał także Kościołowi. Ma ono polegać przede wszystkim na zabieganiu o normatywne zabezpieczenie praw człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci. Wiąże się to z faktem, że kwestie społeczne stanowiące przedmiot debat publicznych należy odczytywać w kontekstach filozoficzno-politycznym oraz teologiczno-moralnym.

„O ile za panowania Jana Pawła II główne zagrożenie dla Kościoła katolickiego dostrzegano w ateistycznym imperium sowieckim, o tyle za pontyfikatu Benedykta XVI najpoważniejszym problemem społeczno-religijnym jest właśnie kondycja współczesnej cywilizacji europejskiej. Zatem jego podstawowym zadaniem jest 'uchronić Zachód przed nim samym.' (...) Ze spuścizny swojego poprzednika Benedykt XVI zaakceptował formułę 'dwóch płuc Europy', która jednak uległa w jego rozważaniach pewnej marginalizacji na rzecz wyeksponowania i reinterpretacji spuścizny łacińskiej. (...) Papież ten stawia przed takimi krajami jak: Włochy Hiszpania, Francja, Austria czy też Polska zadanie udowodnienia błędności teorii sekularyzacji. Usiłuje on wpłynąć tam na postawy społeczne tak, aby proces modernizacji nie ograniczył katolickiej tożsamości, by w ten sposób udowodnić całej Europie, że zmierzch religii nie jest procesem teleologicznym, lecz historycznym wyborem, jakiego nierozważnie dokonali sami Europejczycy” – pisze R. Potocki (Tamże: 268-269).

Jakiej Europy potrzebujemy? Rozważania o wyzwaniach przed nią stojących

W obliczu ciągle aktualnego pytania, jakiej Europy potrzebujemy, niejednokrotnie uwaga Benedykta XVI koncentrowała się na refleksji o wyzwaniach stojących przed człowiekiem, państwami oraz Kościołem katolickim. Kreśląc liczne i rozmaite wizje akcentował rolę i znacznie elit politycznych, w tym rządzących Europą polityków, w zakresie umacniania pozycji kontynentu oraz jego miejsca we współczesnym i przyszłym świecie. Papież podkreślał, że „polityk nie jest kimś, kto zajmuje się aranżacją mającego, kiedyś nadejść lepszego świata, lecz niesie odpowiedzialność za to, by świat był dzisiaj dobry, by mógł być dobry także jutro” (Ratzinger 2005b). Kluczem przytoczonej wypowiedzi jest słowo „odpowiedzialność”. Co ważne, odpowiedzialność za kształt kontynentu tudzież wyznawanych i respektowanych

w Europie wartości oraz zasad, nie spoczywa wyłącznie na barkach polityków, lecz także narodów, społeczeństw, grup społecznych czy jednostek. Szczególny w tym udział Benedykt XVI przypisywał chrześcijanom świadczącym i niezapominającym o chrześcijańskich korzeniach Europy. „Idziemy (...) coraz bardziej w kierunku chrześcijaństwa z wyboru, zdecydowanego” – przekonywał papież (Seewald 2010). Pogląd ten koresponduje z inną myślą Benedykta XVI, którą wyraził w rozmowie z P. Seewaldem: „(...) większość przyznaje, że we współczesnym stadium dziejów Europy, odsetek ochrzczonych chrześcijan wyraźnie maleje. (...) W tym sensie można przewidywać, że na niektórych obszarach, na przykład u nas, zasięg Kościoła w coraz mniejszym stopniu będzie się pokrywać z narodem. Musimy to po prostu przyjąć” (Seewald 2001: 407). W tym kontekście Ratzinger prognozuje, że „będziemy się musieli rozejrzeć za tego rodzaju formami uczestnictwa, przylgnięcia i otwartości. (...) Kościół musi zachowywać wewnętrzną otwartość” (Tamże: 407).

Jest to droga, na której Kościół musi zachować swoją tożsamość, a jednocześnie znaleźć w sobie siłę żywego organizmu, która pozwoli się mu na nowo wypowiedzieć i uobecnić. Już na początku lat 80. XX w. po objęciu urzędu Prefekta Kongregacji Nauki Wiary, kard. Ratzinger przekonywał, że Pan uświadamia jak nigdy wcześniej, że tylko On może zbawić Swój Kościół (Messori 1986, s. 11). Temu przekonaniu pozostał wierny do końca swoich dni.

Rozważając problem „ewangelicznego paraliżu”, który trawi Europę, zwracał uwagę na jego przyczyny. Po pierwsze, wskazuje na samoograniczenie rozumu, z którym należy walczyć przez sokratejską otwartość. Po drugie, akcentuje problem konieczności odnowy mistycznej, której celem jest przywrócenie człowiekowi sił duchowych. Po trzecie zaś, wskazuje na deformację sumienia. Prowadzi to do zakorzenienia relatywizmu, który staje się głównym zagrożeniem dla Kościoła w XXI w. (Irek 2007: 44). Egzemplifikacją zdomowionego w Kościele relatywizmu są kościelne skandale oraz inne negatywne zjawiska, które przekładają się w spadek zaufania do Kościoła, a w konsekwencji dotkliwe dla tej instytucji przeobrażenia w zakresie praktyk religijnych. Podejmując ten problem, watykanista Andrea Tornielli pisał:

„W obliczu skandali i karierowiczostwa duchownych niemiecki Papież w podeszłym wieku nawołuje do nawrócenia, do pokuty i pokory. Podczas ostatniej podróży do Niemiec, we wrześniu 2011 roku, wezwał Kościół, aby był mniej światowy: historia pokazuje, że misyjne świadectwo Kościoła oderwanego od świata jest lepiej widoczne. Kiedy Kościół jest wolny od obciążeń, bez materialnych i politycznych przywilejów, może skuteczniej i prawdziwie po chrześcijańsku docierać do całego świata, może naprawdę otwierać się na świat” (Tornielli 2023: 12).

Benedykt XVI zdawał się podzielać pogląd, że jednym ze źródeł sekularyzacji jest kryzys Kościoła katolickiego, w którym się znalazł się między innymi za sprawą osób duchownych. Dlatego głosił, że Kościół jako instytucja, wraz z duchowieństwem, muszą wspólnie przepracować swój kryzys, odbudować autorytet i skoncentrować się na tym, co dla Kościoła najważniejsze: na Jezusie Chrystusie i jego nauce. Tylko dzięki temu odbudowana zostanie autentyczność i wiarygodność Kościoła w oczach jego wiernych i osób poszukujących stabilnego fundamentu w niestabilnych czasach.

W powyższych kontekstach, Benedykt XVI wielokrotnie podkreślał znaczenie wiary w przezwyciężaniu rozmaitych problemów. Jej kryzys w wielu wymiarach: europejskim, społecznym czy czysto ludzkim, nie pozwala przezwyciężać trudności w budowaniu wspólnoty i poczucia przynależności do niej, kształtowania wartości tudzież moralności, stawiających w centrum zainteresowania człowieka i jego prawa. Kryzys wiary tworzy pustkę, którą mogą wypełniać nowe, modne ideologie, niestawiające w swoim centrum prymatu wartości osoby, której olbrzymią rolę Benedykt XVI przypisywał w encyklice *Deus caritas est* (Benedykt XVI 2006). W *Ostatnich rozmowach...* papież postawił następującą diagnozę: „Wiara na kontynencie europejskim osłabła na tyle, że już z tego powodu jedynie w ograniczonym stopniu może ona być właściwą siłą napędową dla Kościoła na świecie i dla wiary w Kościele” (Benedykt XVI, Seewald 2016). Truizmem może wydawać się twierdzenie, że odejście ludzi od wiary jest istotnym zagrożeniem dla Kościoła.

Zdaje się jednak, że przyczyn odejścia wielu wiernych od Kościoła katolickiego jest znacznie więcej, zaś łatwość, z jaką ciężarem i odpowiedzialnością za ten stan rzeczy obarcza się zmieniający się świat i występujące w nim trendy społeczne, polityczne czy gospodarcze, nie oddaje powagi sprawy i pozornie oczyszcza Kościół z jego odpowiedzialności za akty apostazji. Problem ten jest zdecydowanie bardziej złożony. Do wyzwań, z którymi przychodzi się zmierzać Kościołowi zaliczyć należy m.in. destrukcję moralną niektórych duchownych i osób konsekrowanych, ale także świeckich pracujących w instytucjach kościelnych. Liczne, głośne nie tylko dzięki mediom masowym skandale świadczą o upadku morale wśród księży i utracie istoty kapłaństwa, o którym nauczał papież. Nakłada się na to częsty brak adekwatnej do potrzeby reakcji hierarchii kościelnej czy próby tuszowania afer seksualnych, finansowych i innych. Konsekwencją tego jest utrata zaufania społecznego i autorytetu Kościoła w kwestiach moralnych. Nie jest bowiem prawdą, że Kościół traci swój autorytet wyłącznie z tego powodu, że wzbogacające się społeczeństwo dobrobytu nadto uwierzyło w realność „kupowania” życia takiego, jakie wydaje się im potrzebne, tj. bez Boga, bez Kościoła oraz jego nauczania. Potwierdzają to

choćby wyniki badań polskiego Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego, według których akty wystąpienia z Kościoła dokonują zasadniczo osoby z dużych miast i stosunkowo młode, a „najważniejszą przyczyną formalną wystąpienia z Kościoła nie jest brak wiary, lecz negatywne postrzeganie instytucji Kościoła” (Krzyżak 2023: 6).

Nie jest również prawdą, że akty apostazji są powodowane tylko niezmienną nauką Kościoła w takich kwestiach jak przerywanie ciąży, moralność seksualna czy obecność w Kościele osób homoseksualnych. To jest jedna z przyczyn, a na utratę wiarygodności zapracowano przez wiele lat. Dziś przychodzi płacić rachunek, poprzedzony rachunkiem sumienia, nawróceniem, pokutą za grzechy i zadośćuczynieniem. Potwierdza to ks. prof. Przemysław Kantyka, który dostrzega dwa powody, dla których ludzie decydują się na akt apostazji:

„Oba mające źródło w silnym wzburzeniu. To wzburzenie z kolei pochodzi z dwóch źródeł: jednym z nich jest poczucie zgorszenia przypadkami zła ujawnianego pośród ludzi Kościoła, ale częstszym powodem jest sprzeciw wobec bezwarunkowej ochrony życia, co było artykułowane podczas ulicznych protestów, w których ten sprzeciw wyrażano niestety nieraz bardzo brutalnie i wulgarnie” (Tamże: 7).

Wydaje się jednak, że Ratzinger nie był zaniepokojony tym faktem, a jego spokój wyrażony na początku lat 80. XX w. w jednej z rozgłośni radiowych w Niemczech wynikał z głębokiego przekonania, że nad tym wszystkim „czuwa” Logos. Być może warto – nad czym zastanawiał się następca Jana Pawła II – by bolesne oczyszczenie Kościoła ponownie pozwoliło mu na powrót do swoich początków, wspólnot mniejszych niż naród, gorliwie i realnie praktykujących wiarę w Boga (Bues 2021).

Na inne źródło kryzysu w Kościele wskazuje Tomasz T. Terlikowski, zwracając uwagę na niezgodę wiernych na dogmatyzm nauczania Kościoła i jego wpływ na postrzeganie urzędu oraz misji kolejnych następców św. Piotra. Autor podnosi, że

„to, co podczas Soboru Watykańskiego I stało się wielkim tryumfem tzw. ultramontanistów – zwolenników podporządkowania Kościołów lokalnych Rzymowi – a mianowicie ogłoszenie dogmatu o nieomyślności i uniwersalnej jurysdykcji biskupa Rzymu, dzisiaj jest jednym ze źródeł kłopotów Kościoła” (Terlikowski 2022: 8).

Autor wymownie zatytułowanego artykułu o płynnej naturze katolicyzmu argumentuje dalej: „(...) wymaganie od ludzi, by w imię posłuszeństwa przyjmowali z równą pewnością wzajemnie wykluczające się słowa Jana Pawła II i Franciszka, to pomysł na wychowanie ludzi niedojrzałych, niepewnych i cał-

kowicie zależnych od opinii zewnętrznych” (Tamże: 8). Wyzwaniem współczesnych czasów jest jednak nie ślepe posłuszeństwo, lecz debata, która nie musi prowadzić do kwestionowania i uznawania nowych prawd wiary czy reinterpretacji tych już znanych. Postęp ludzkości widoczny choćby na przykładzie umasowienia i uspołecznienia środków masowej komunikacji stawia człowieka przed koniecznością wyboru jednego z wielu rozwiązań, o których wcześniej nie wiedział. Stąd Terlikowski mówi o rozeznaniu, krytycznym myśleniu i świadomości, że nie tylko jednostki, ale i instytucje są omylne (Tamże: 9). Świadomość ta jest udziałem społeczeństw zachodnioeuropejskich, zaś do Polski wchodzi z coraz większym impetem powodującym widoczny podział duchowieństwa katolickiego w odniesieniu do narracji tłumaczącej i wskazującej nowe miejsce Kościoła we współczesnych dziejach ludzkości.

Zdaje się, że dostrzega to również papież Franciszek. Podjęcie tematu rozeznania prowadzi papieża i Kościół na drogę synodalną, której brzegi umacnia synodalność w praktyce niemieckiej i praktyce polskiej. Należy jednak docenić, że zwraca się uwagę już nie tylko na szkalujące Kościół działania świata zewnętrznego i Złego Ducha (Szatana – według nauki Kościoła katolickiego), lecz dostrzega się źródło zła w instytucjach Kościoła (Kügler 2016: 63-80). Zwracał na to uwagę Joseph Ratzinger w rozważaniach Drogi Krzyżowej odprawianej w rzymskim Koloseum w 2005 r. w przededniu śmierci Jana Pawła II i prawie na miesiąc przed inauguracją swego pontyfikatu. W trakcie pielgrzymki do Polski Benedykt XVI podczas spotkania z duchowieństwem w Archikatedrze św. Jana Chrzciciela w Warszawie wskazywał, by w pracy duszpasterskiej nie ulegać pokusie pośpiechu, a w świecie, w którym jest tak wiele „hałasu i zamętu“ trwać w modlitwie adoracji i w nauczaniu wiernych tej modlitwy. Przejmująco brzmią słowa papieża proszącego duchowieństwo, by byli specjalistami od spotkania człowieka z Bogiem.

„Nie wymaga się od księdza, by był ekspertem w sprawach ekonomii, budownictwa czy polityki. Oczekuje się od niego, by był ekspertem w dziedzinie życia duchowego. (...) aby przeciwstawiać się pokusom relatywizmu i permissywności, nie jest wcale konieczne, aby kapłan był zorientowany we wszystkich aktualnych, zmiennych trendach; wierni oczekują od niego, że będzie raczej świadkiem odwiecznej mądrości, płynącej z objawionego Słowa. (...) aby to nastąpiło, trzeba rzetelności wobec siebie, otwartości wobec kierownika duchowego i ufności w miłosierdzie Boże” (*Przemówienie do duchowieństwa* 2006: 5).

Podjęte wyżej problemy odwołują się wielowątkowej refleksji Benedykta XVI nad Europą. Postawione w tej części rozważań pytanie o to, jakiej Europy potrzebujemy, koresponduje z myślą papieża, że Europy zjednoczonej. To z kolei przekłada się na przekonanie, że w procesie zjednoczenia istotną rolę powinien

odgrywać Kościół promujący swoje nauczanie oparte na ustawicznym podkreślaniu obecności chrześcijaństwa w tradycji europejskiej. Słabość Kościoła, upadek jego autorytetu, kryzys wiary i odejście wiernych to zjawiska, które wytrącają argumenty o Kościele jako ważnym ogniwie kształtującym europejską rzeczywistość i przyszłość kontynentu. Benedykt XVI wskazuje Europejczykom drogę możliwego rozwoju, rekonstruującą duchową płaszczyznę Starego Kontynentu, niemniej pod warunkiem, że tą drogą będą chcieli podążać (Irek 2007: 58). Pisze:

„Na nowo musi się okazać, czy Europa jest tylko ideą, czy rzeczywistą siłą pojednania. Na nowo musi się okazać, czy wewnętrzna jedność historii i kultury, zobowiązania i odpowiedzialność jest wystarczająco silna, by nadać granicy lepsze znaczenie, niż znaczenie podziału. (...) Z równą mocą wspólny obyczajowy i polityczny rozsądek wymaga, by granice stały się miejscami wymiany i by nie mogły już być uzbrojonymi symbolami absolutyzmu racji narodowej” (Ratzinger 2005b).

Podsumowanie

Podjęte w niniejszym artykule rozważania na temat tożsamości, kondycji i wizji Europy w myśli Benedykta XVI, z całą pewnością nie wyczerpują tematu. Spuścizna intelektualna Benedykta XVI w tym zakresie jest nie tylko wielowątkowa, ale może być także analizowana w rozmaitych perspektywach: teologicznej, filozoficznej czy społecznej. Niemniej, bez względu na to, jaką perspektywę przyjmiemy, to analizując europejskie wątki w myśleniu i nauczaniu „Mozarta teologii” – jak niegdyś określił Benedykt XVI jeden z niemieckich hierarchów – możemy sprowadzić je do wspólnego mianownika. Jest nim autentyczna troska papieża o stan współczesnej Europy, jak również jej przyszłość. Benedyktowi XVI zależało, czemu wielokrotnie dawał wyraz, by cywilizacja europejska oparta na szacunku, tolerancji, poszanowaniu praw człowieka, pojednaniu i przebaczeniu, nie zapominała o wartościach wynikających z chrześcijaństwa, stanowiącego – jak przekonywał papież – fundament, na którym budowany był Stary Kontynent.

Myśl Benedykta XVI nad tożsamością, kondycją i wizją kontynentu ukierunkowana jest również na potrzebę przewartościowania sfery publicznej współczesnej Europy. Trzon tej zmiany sprowadza się do przewyciężenia fatalizmu opartego na micie zmierzchu Zachodu, powrotu do pogłębionej refleksji moralnej oraz intelektualnej rzeczywistości europejskiej i procesów w niej zachodzących, zastąpienia utopizmu, hedonizmu i nihilizmu przez prawo naturalne, zaś racjonalizmu przez etykę. Fundament współczesnej cywilizacji europejskiej powinien być oparty na ekumenizmie religijnym oraz kulturowym,

gdzie zasadniczą rolę przypisuje się wartości „jedności w różnorodności” (Potocki 2010: 259-260). Brak konsensusu społecznego i politycznego w zakresie fundamentalnych wartości – opartych nade wszystko na poszanowaniu praw jednostki oraz tradycji – burzy określony ład i pcha Europę w różnego rodzaju kryzysy, głównie te, które objawiają się problemami tożsamościowymi. To z kolei – jak podkreślał Benedykt XVI – przekłada się na brak wspólnej, długofalowej i opartej na powszechnie akceptowanych wartościach, wizji rozwoju Starego Kontynentu. Papież dostrzegał ten problem już jako kardynał. Wraz z początkiem nowego milenium, tj. w 2000 r., podczas konferencji naukowej w Berlinie Ratzinger mówił m.in.:

„Europa, i to właśnie teraz, w momencie jej największych sukcesów, wydaje się wewnętrznie pusta, w pewnym sensie sparaliżowana zanikiem systemu krążenia; jest to kryzys wystawiający na ryzyko jej życie; musi ona ratować się przeszczepami, które w końcu przekreślą jej autentyczną tożsamość. Z tym wyczerpaniem się duchowych sił energii idzie w parze fakt, że również od strony etnicznej Europa podąża drogą uwiądu. Widoczny jest niezrozumiały zupełnie brak woli przetrwania. (...) Jeśli znamy przyczynę kryzysu, to można również wskazać drogę do wyjścia z niego: powinno się na nowo wprowadzić czynnik religijny, jaki uwzględnia religijna spuścizna wszystkich kultur, a zwłaszcza czynnik, który przetrwał w chrześcijaństwie zachodnim. (...) Wyłania się zatem pytanie: czy ta diagnoza jest trafna? A jeśli tak, to czy w ogóle da się wprowadzić na nowo element religijny, aby połączyć schyłkowe chrześcijaństwo z religijną tradycją ludzkości?” (Ratzinger 2005c: 21-23).

Wątpliwość Ratzingera wyrażona ponad dwie dekady temu, zdaje się być nadal aktualna i obecna w refleksji o tożsamości, kondycji i przyszłości Europy.

Bibliografia

- Allen J.L. (2005), *Papież Benedykt XVI. Biografia Josepha Ratzingera*, Poznań
- Augustyn E. (2023), *Ostatni taki papież*, „Tygodnik Powszechny” nr 3(3836): 18
- Benedykt XVI (2006), *Encyklika Deus caritas est. Do biskupów, prezbiterów i diakonów, do osób konsekrowanych i wszystkich wiernych świeckich o miłości chrześcijańskiej*, Kraków
- Benedykt XVI (2023), *Moja wiara*, Kraków
- Benedykt XVI (2008), *Przemówienie w czasie ceremonii powitalnej w Pałacu Elizejskim*, „L'Osservatore Romano” nr 10-11: 9-11
- Benedykt XVI, Seewald P. (2016), *Ostatnie rozmowy*, Kraków
- Bues H.E. (2021), *Wie Ratzinger die Säkularisierung der Kirche prophezeite*, „Die Tagespost”
- Dichiarazione del Direttore della Sala Stampa della Santa Sede*, „Bollettino” 2022, <https://press.vatican.va/content/salastampa/it/bollettino/pubblico/2022/12/31/0962/02037.html> (dostęp 31.08.2023)
- Fechter K. (2017), *Christentum und moderne Gesellschaft*, Fechter K., Hermelink J., Kumlehn M., Wagner-Rau U. (red.), *Praktische Theologie*, Stuttgart 2017

- Habermas J., Ratzinger J. (2018), *Dialektik der Säkularisierung: Über Vernunft und Religion*, Freiburg
- Habermas J. (2001), *Glauben und Wissen*, Friedenpreis des Deutschen Buchhandels
- Irek W. (2007), *Europa, w której jesteśmy i ku której zmierzamy. Benedykta XVI myśl o Europie*, „Studia Salvatoriana Polonica” t. I: 44
- Janson M. (2023), *So viele Europäer glauben an Gott*, de.ststistica.com, <https://de.statista.com/infografik/19444/europaeer-die-mit-gewissheit-an-gott-glauben/> (dostęp 25.05.2023)
- Kasper W. (2023), *Kiedyś będziemy kontynuowali nasze rozmowy w niebie*, „L'Osservatore Romano” nr 1(449): 15
- Krzyżak T. (2023), *Mam dość, odchodzę*, „Rzeczpospolita” 3-4.12.:6
- Kügler J. (2016), *Papst Franziskus, die Exegese und die Zukunft der Kirche*, Bieberstein K., Bründl J. (red.), *Der Papst, der alle anders macht?*, Münster 2016
- Messori, V. (1986), *Raport o stanie wiary. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori*, Wydawnictwo Michalineum, Warszawa-Struga
- Potocki R. (2010), *Europa Josepha Ratzingera*, „Atheneum” vol. 23: 253-254
- Przemówienie do duchowieństwa podczas spotkania w archikatedrze pw. Świętego Jana Chrzciciela w Warszawie, Pielgrzymka Ojca Świętego Benedykta XVI do Polski, 25-28 maja 2006 roku (2006), Homilie i Przemówienia*, Poznań
- Przemówienie podczas spotkania na Jasnej Górze. Spotkanie z zakonnikami i zakonnice, z seminarzystami oraz przedstawicielami ruchów kościelnych, Częstochowa, 26 maja 2006 (2006)*, opoka.org.pl, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/podroze/pl_20060526_2.html (dostęp 4.01.2024)
- Ratzinger J. (2005a), *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, Częstochowa
- Ratzinger J. (2005b), *Czas przemian w Europie*, Kraków
- Ratzinger J. (2005c), *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, Kielce
- Ratzinger J. (2003), *Glaube, Wahrheit, Toleranz. Das Christentum und die Weltreligionen*, Wien
- Reder M. (2011), *Religion in liberalen Gesellschaften. Habermas und seine Diskussionen mit Ratzinger und den Jesuiten*, Herzell J., Perzel J. (red.), *Religion und Rationalität*, Freiburg 2011
- Renner T. (2017), *Postsäkulare Gesellschaft und Religion. Zum Spätwerk von Jürgen Habermas*, Freiburg
- Saryusz-Wolski J., *Europejski rachunek sumienia. Dwanaście pytań o etyczny wymiar polityki europejskiej*, Budnik R., Pszeniczny-Pizoń I. (red.), *Etyczny wymiar polityki. Rola kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej*, Gliwice 2012
- Seewald P. (2021), *Benedykt XVI. Życie*, Kraków
- Seewald P. (2001), *Bóg i świat. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, Kraków
- Seewald P. (2010), *Światłość świata*, Kraków
- Sroczyński O. (2023), *Ucieczka od rzeczywistości*, „Rzeczpospolita. Plus Minus” 15-16 kwietnia: 17
- Szahaj A. (2021), *Ponowoczesność i postmodernizm dla średniozaawansowanych*, Warszawa
- Terlikowski T.T. (2022), *Katolicyzm jest płynny*, „Rzeczpospolita” 3-4.12.: 8
- Tomaszuk M. (2011), *Ponadnarodowe i międzyrządowe zmiany w funkcjonowaniu Unii Europejskiej po Traktacie ustanawiającym Konstytucję dla Europy*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Zb. Czachóra w Zakładzie Studiów nad Integracją Europejską (dostęp do maszynopisu: Biblioteka Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM w Poznaniu), Poznań
- Tomaszuk M. (2016), *Człowiek – technika – środowisko – uwagi na marginesie encykliki papieskiej Laudato Si!*, „Teologia i Moralność” nr 5
- Tornielii A. (2023), *Bóg jest miłością – klucz pontyfikatu Benedykta XVI*, „L'Osservatore Romano” nr 1:12.

Warzeszak J. (2021), *Chrześcijańskie korzenie Europy w ujęciu Benedykta XVI*, „Teologia w Polsce” nr 15: 72

Verweltlichung und Glaubenstradition (2023), deutschlandfunk.de, <https://www.deutschlandfunk.de/saekulares-europa-verweltlichung-unglaubenstradition-100.html> (dostęp 20.06.2023)

Zychowicz P. (2008), *Czy papież to naprawdę eurosceptyk?* „Rzeczpospolita” 22.07.: 17

Prof. UAM dr hab. Mikołaj Tomaszuk, Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, Zakład Studiów nad Bezpieczeństwem, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (mikolaj.tomaszuk@amu.edu.pl)

Dr hab. Bartłomiej Secler, Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, Zakład Najnowszej Historii Politycznej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (bartlomiej.secler@amu.edu.pl)

Słowa kluczowe: Benedykt XVI, papież, Kościół katolicki, tożsamość Europy, religia, katolicyzm

Keywords: Benedict XVI, pope, Catholic Church, Europe's identity, religion, Catholicism

ABSTRACT

The thought of Benedict XVI has been the subject of scholarly inquiry by representatives of various scientific disciplines, including theologians, anthropologists, historians, sociologists and political scientists. The multidimensional and multifaceted legacy of the late Pope Emeritus, who died on December 31, 2022, cannot be encompassed within the scope of a single discipline alone. This is the case, among others, with Benedict XVI's reflections on Europe. Significantly, the issues addressed by the Pope in his teaching, speeches, lectures, books and interviews, form a coherent, cohesive agenda for Europe, stemming from a comprehensive study of its condition, whether theological, social, economic or political.

The death of John Paul II's successor afforded an opportunity to undertake research on the issues of contemporary Europe, as perceived by Benedict XVI. Because of the aforementioned range of concerns addressed by him, the authors of this publication were obliged to narrow down their focus to a few crucial topics. These have been translated into the title of the publication as well as the structure of the text.

The aim of the article is therefore to analyze the thought of Benedict XVI through the lens of three criteria: identity, condition and vision of Europe. In this regard, it should be emphasized that, contrary to appearances, interpreting Benedict XVI's Europe is not an easy process. For it demands a better understanding of the views of Benedict XVI prior to the events of 2005, namely the election of Cardinal Ratzinger as Pope.

Thus, the authors assume that Benedict XVI's thought on Europe evolved over time, beginning with the future pope's university studies. Furthermore, it is also worth noting that Benedict's Europe correlates to the diagnosis of the problems of the Old Continent that John Paul II spoke and wrote about for twenty-seven years of his pontificate.

The source base included archival documents, memorials and studies.



NASZE WYDAWNICTWA

INSTYTUT ZACHODNI

ul. Mostowa 27, 61-854 Poznań

tel. +61 852 28 54

fax +61 852 49 05

e-mail: wydawnictwo@iz.poznan.pl

Bogumił Rudawski (red.)

Zbrodnie niemieckie na inteligencji polskiej w pierwszym okresie okupacji (1939-1940). Geneza – tło – przebieg

Seria: Prace Instytutu Zachodniego nr 100
Poznań 2023, 174 ss.

Prezentowana książka, będąca zbiorem siedmiu artykułów naukowych, jest pokłosiem konferencji popularnonaukowej zorganizowanej w Berlinie w 2021 r., poświęconej zbrodniom niemieckim na polskiej inteligencji w początkowym okresie po wybuchu II wojny światowej.

W dwóch pierwszych tekstach przedstawiona została geneza niemieckiej polityki okupacyjnej na przykładzie kolonialnych i imperialnych tradycji polityki niemieckiej oraz ewolucji stanowiska Hitlera w odniesieniu do Polski. Kolejne pięć omawia przebieg eksterminacji inteligencji polskiej w poszczególnych regionach okupowanego państwa – od Pomorza Gdańskiego, poprzez Wielkopolskę i Łódzkie oraz Górny Śląsk, po ziemię wchodzące w skład Generalnego Gubernatorstwa. Artykuły te opisują politykę eksterminacyjną skierowaną wobec elit polskich w pierwszych miesiącach okupacji.